

Z DZIEJÓW KRYMINALISTYKI

Warszawa — Paryż

Wielki kryminal czekowy

Pomysłu pana Silbermanna i S-ki

Interes tylko w funtach i dolarach

Urząd Śledczy w Warszawie otrzymał od policji paryskiej list gończy,

poszukujący międzynarodowego oszusta czekowego Jonasza Silbermanna, który dokonał w Paryżu na szkodę jednego z tamtejszych banków oszustwa na sumę 1200 funtów szterlingów.

Równocześnie dyrektor Banku Śląskiego doniósł władzom o identycznym oszustwie, dokonanym przez jakiegoś cudzoziemca, który w dniu 5 grudnia zgłosił się do banku i przedłożywszy czek na sumę 1200 funtów szterlingów gotówkę otrzymał.

JAK TO BYŁO W PARYŻU?

W dniu 4 grudnia rano p. Silberman złożył kwotę 1200 funtów w Banque Commerciale z poleceniem przekazania sumy telegraficznie na Bank Śląski w Warszawie, co też Bank paryski skutecznie i wystawił wpłacającemu

czek nr. 7421.

Silberman z otrzymanego czeku natychmiast zrobił u siebie w domu duplikat; następnie udał się do domu wspólnika swego niejakiego Weinsteina i położył się u niego do łóżka i wezwał lekarza, przed którym symulował ciężkie ataki nerwowe.

Na życzenie pacjenta lekarz wystawił mu zaświadczenie choroby, które wspólnik Silbermanna skrupulatnie schował do swego portfela. Po wyjściu lekarza chory natychmiast wstał i zostawiwszy swemu wspólnikowi w Paryżu oryginał czeku, sam zabrał duplikat i aeroplanem wyjechał do Warszawy.

BANK ŚLĄSKI WPADŁ.

W Warszawie zgłosił się do Banku Śląskiego, którego kasyer na zlecenie dyrektora banku — Silbermanowi kwotę 1200 funtów wypłacił.

WSPÓLNIK SILBERMANA WYCOFUJE PIENIĄDZE Z BANKU PARYSKIEGO.

Weinstein tymczasem zgłosił się do Banque Commerciale w Paryżu, i oświadczywszy dyktatorowi banku, że brat jego ciężko zachorował, na co przedstawił zaświadczenie lekarskie, poprosił o wycofanie włożonej sumy 1200 funtów szterlingów za pomocą czeku Nr. 7421. Właściciel banku, nie podejrzewając jego podstępny, przyjął czek i wypłacił kwotę około 1200 funtów szterlingów Weinsteinowi wypłacono.

JESZCZE JEDEN BANK OFIARA.

W tym samym dniu na łamach opowiadania w związku z oszustwem, wyszło na jaw, że oszust po odebraniu w Warszawie 1200 funtów, 600 funtów złożył w filii gdańskiej Banku w Warszawie z poleceniem przekazania tej kwoty na Bank Gdański. Nie ulegało wątpliwości, że między Gdańskiem a Warszawą znana manipulacja powtórzyła się.

LIST GOŃCZY POLSKIEJ POLICJI.

Do dyrekcji Policji w Gdańsku. Osobnika, nazwiskiem Jonasza Silbermana, który zgłosił się jutro o niewiadomej godzinie w banku gdańskim z czekiem filii Banku Gdańskiego w Warszawie na 600 dolarów należy aresztować. Jest to międzynarodowy fałszerz czekowy.

DNIA 17 GRUDNIA RANO.

Telegram z Gdańska. 17.12 godz. 19. Do urzędu śledczego w Warszawie. W związku z telegramem w sprawie zatrzymania Silbermanna donosimy, że został aresztowany w momen-

cie kupna karty okrętowej, za którą usiłował płacić fałszywymi funtami.

Śledztwo wykazało, że Silberman pieniędzy nie fałszował, lecz otrzymał je z Banku Gdańskiego bezpośrednio od jakiegoś klienta. Stało się to wskutek niekontrolowania w pospiechu banknotów, które kasyer bezpośrednio po otrzymaniu od klienta X wręczył Silbermanowi. Silbermana osadzono w tutejszym więzieniu.

Za współnikiem Silbermana Weinsteinem, który po 600 dolarów złożonych w filii Banku Gdańskiego w Warszawie już się nie zgłosił, wszczęto pościg.

Jak zrobiłem karierę?

Z prostego rzemieślnika kuśnierskiego właścicielem wielkiego składu futer

Wytrwałą pracą i jasną myślą doszedł p. Arpad Chowańczak do stanowiska i majątku

— Do szkoły wcale nie chodziłem, gdyż pociągu do wykształcenia nie miałem. Jako 13-letni chłopiec uciekłem z domu

i wstąpiłem do praktyki kuśnierskiej. Młodość spędziłem częściowo na Słowaczynie, gdzie praktykowałem, częściowo na Węgrzech, gdzie w Miskolcu i w Budapeszcie pracowałem jako czeladnik kuśnierski.

Z Budapesztu na piechotę wywędrowałem do Wiednia, skąd po kilkunastu latach pobytu powróciłem do Budapesztu. Nie chciałem jednak tutaj pozostać, gdyż pragnąłem pracować w Ojczyźnie.

Wyjechałem więc do Warszawy i tu przyjąłem posadę czeladnika kuśnierskiego w firmie Schneider.

Tygodniowo zarabiałem 10 rubli, które stale wrzucałem do skarbonki.

Złożywszy w przeciągu sześciu lat sumę trzech tysięcy rubli, zrezygnowałem z pracy u obcych i na Krakowskim Przedmieściu 29, na drugim piętrze założyłem własny skład futer.

Mimo, że dobrze zarabiałem, zorientowałem się wkrótce, że sprzedaż gotowych futer, a nabytych z rąk pośredników, nie przyniesie mi majątku.

Postanowiłem więc dojść do źródła skupu surowca i dowiedziawszy się, że pierwszym punktem sprzedaży skórek jest Anglia, ze skromnym kapitałem zaryzykowałem wyjazd do Londynu.

Jakkolwiek językiem nie władałem, ani wogóle tego rodzaju podróży nigdy nie przedsiębrałem, na giełdzie londyńskiej umiałem się znaleźć. Tamtejsi

kupcy potraktowali mnie nader poważnie, wynikiem czego było nabycie przeze mnie skórek za kilka tysięcy funtów szterlingów.

Z transportem tym przyjechałem do Warszawy, czyniąc moim „eksperymentem” niemalże wrzawy.

Drugim powodem mojego powodzenia było zorganizowanie własnej przetwórci surowca, to jest fabryki futer, gdyż takiej jeszcze w Polsce nie było. Odstąpiłem przeto lokal na Krakowskim Przedmieściu pod nr. 9, a

wynająłem 6 pokoi na Krakowskim Przedmieściu pod numerem 17 i tu założyłem skład i pierwszą w Polsce przetwórcnię skórek futrzanych.

W parę lat później majątek mój wzrósł tak znacznie, że w roku 1905

zbudowałem jednopiętrowy dom na podwórzu,

w którym na parterze urządziłem

hurtową i detaliczną sprzedaż futer,

na pierwszym piętrze pracownię i szwalnię, a pod poziomem magazyny, przechowalnie i trzpalnię futer już z najwyższym urządzeniem technicznym.

W roku 1914 interes kwitł tak wspaniale,

że prawie każde z miast całej Rosji pozostawało ze mną w kontakcie. W fabryce i sklepie zatrudniałem wówczas 150 osób.

Wskutek wojny interes znacznie podupadł: zamknięcie granic, niemożność nabycia towaru, a konieczność sprzedawania zapasów, wreszcie dewaluacja pieniądza, obniżyły bardzo znacznie wartość mego interesu.

Jedno mi jednak pozostało — to energia,

której mi wojna zabrać nie zdołała.

Dlatego też natychmiast po otwarciu g. anic

SPLENDID Galeria Luxenburg. Początek o 4-tej w.

COLLEN MOORE

w najlepszej swojej komedji jako

„UR WIS”

Nowinki z miasta

OŚWIADCZENIE

Wobec podanej przez niektórych dzienniki wiadomości, iż kandydatura Adama hr. Zamoyskiego upadła przy ponownych wyborach w Zjednoczeniu Polskich Stowarzyszeń, Wydział Wykonawczy Z. P. S. podaje do wiadomości publicznej, iż Adam hr. Zamoyski w dalszym ciągu piastuje godność Prezesa tej organizacji, jak i innych Stowarzyszeń, którym przewodniczył dotychczas.

Wydział Wykonawczy Z. P. S. uważa za obowiązek zaznaczyć przy tem, że hr. Zamoyski cieszy się we wszystkich organizacjach należących do Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, najzupełniejszym zaufaniem.

DRZAZGI

SEANSE! SEANSE!

Dziś Warszawa, wieś i sioło
Seanseami się zachwycą.
Stoły, stolki, skaczą w koło,
Niczem w cyrku baletnica;
A więc w ciemnym pokoiku,
Gdy się spiknie duchów para. —
Lubych wrażeń masz bez liku
I „objawów” co niemiaral...
Drzą raczyny... płoną główki...
Moc pragnienia w duszach gości...
Mężateczki, panny, wdówki,
Budzą wrażeń moc... w cię nności!...
Eszet.

PROMOCJE DOKTORSKIE

W S. G. G. W.

Rada Wydziału Rolniczego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przyznała w 1926 roku stopień doktora nauk rolniczych 3 osobom a mianowicie: p. Woyciekiemu Stanisławowi, p. Rosłońcowi Stanisławowi i p. Wakarowi Wacławowi.

SAMOPOMOC PODATKOWA

Centralne Tow. Rzemieślnicze w P. P. ogłosiło konkurs na podręcznik rachunkowości dla rzemieślników i drobnych przemysłowców, uwieńczony pracą p. K. Dudzińskiego. Praca nagrodzona zyskała uznanie tak praktyków rzemieślników, i przemysłowców, jak specjalistów - księgowych i co najważniejsze, Ministerstwa Skarbu i Izby Skarbowej warszawskiej.

W ten sposób rozwiązana została w znacznym stopniu kwestja, samopomocy podatkowej.

ZJAZD KONFEDERACJI

PRACOWNIKÓW UMYŚL.

W niedzielę, dn. 19 b. m., w lokalu Związku Urzędników Kolejowych, ul. Żórawia 8, odbędzie się walny Zjazd delegatów Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 11-ej rano.

PODARKI

TOREBKI DAMSKIE

pugilaresy, teczki, biuuary, manicur'y

Ceny fabryczne

B-MA NEUMAN

8 BIELAŃSKA 8

10 zł. TYLKO 10 zł.

Gwiazdkowa sprzedaż

200 odborników detektorowych i suwakowych o estetycznym wyglądzie typu kolumnowego; gwarantowany odbiór 400 m. i przyszłej wielkiej stacji Warszawskiej 1000 m

Odborniki 1 lampowe od 40 zł.

Odborniki 2 lampowe od 120 zł.

Wszelki radjosprzet najtaniej

DOM RĄDOWY

ST. KURCZAKOWSKI I M. ZAWADZKA

Warszawa, Chmielna 46

przy dworcu Głównym

Skład wyrobów firmy

Villeroy et Boch

Warszawa, Al. Jerozolimskie 3. (rog. Marczałkow.)

POLECA 392

w wielkim wyborze

SERWISY PORCELANOWE I SZKLANE

GALANTERJE WYKWINTNA KRYSTAŁY

Praktyczne podarki gwiazdkowe

IA GWIAZDKĘ!

DZIEWCZYNEK — Wykwintny i lekki wózek dla lalek

WYFABRYCZNE.

zd tramwajami 11. 16. 23. 9. 51.

ŁADNY I PRAKTYCZNY PODARUNEK

DLA CHŁOPCÓW — w ocypled lub szmo azd

Wytwórnia wózków dziecięcych.

Warszawa, Chłodna 51, tel 15-27.

ZŁO-TY 20

obiady z 3-ech dań na masle do wyboru. Pasztecziarnia „GCPŁO”

Żórawia 26. tel. 270-20

Kolacje po cenach przystępnych

obsługa uprzejma Atmosfera miła.

RADJOKONCERT